OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA 1928 R. Nr. 201.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Generał Górecki o współpracy z Gdańskiem.

Dodatnie wrażenie wśród Niemców

Gdańsk, 22-7. (PAT.) Przebywający w Gdańsku prezes Banku Gospodarstwa krajowego, gen. Górecki. przyjął wczoraj rano przedstawiciela „Baltische Presse", **któremu udzielił** obszernych **wyjaśnień na temat stosunków polsko-gdańskihc.**

Gen. Górecki zainteresował się Gdańskiem, jako jednym z największych ośrodków handlu polskiego z zagranicą. W Gdańsku gen. Górecki miał możność zetknięcia się z wybitnymi przedstawicielami senatu, kół handlowych. przemysłowych i prasy. Osobisty kontakt wyjaśnił szereg problemów, interesujących Gdańsk i Polskę. Pozatem p. generał miał możność wyświetlenia sprawy t. zw. **konkurecji ze strony Gdyni.** Zdaniem gen. Góreckiego, raz należy skończyć z legendą. **jakoby Gdynia była portem konkurencyjnym dla Gdańska.** Tego rodzaju obawy są całkowicie nieuzasadnione. Gdańsk i Gdynia to dla polskiego gospodarstwa dwie bramy wy padowe. Dziś okazuje się, że obydwa porty są w całości zatrudnione i jak się zdaje, intensywność obu portów będzie wzrastała. Współpraca między Gdańskiem a Polską jest koniecznością dla interesów obu stron.

Obawy, że należy się liczyć z **polonizacją Gdańska**, są nieuzasadnione i świadczą niestety tylko o atmosferze nieufności. Interesy Polski na obszarze wolnego miasta są tylko natury gospodarczej. Jednak i w Gdańsku muszą się skończyć wybujałości nacjonalistyczne.

Gdańsk był przed wojną stosunkowo nieznacznym portem i mógł ledwo egzystować, dziś zaś pobił sąsiednie porty **niemieckie.**

W dalszym ciągu gen. Górecki wykazał, że życie gospodarcze Polski od dwu lat rozwija się nadzwyczaj pomyślnie, możnaby powiedzieć zanadto nawet szybko. Cechą, która zwłaszcza zagranicą jest zbyt silnie uwypuklana, jest pasywność bilansu **handlowego.** Nie można jednak tego brać tragicznie. albowiem życie gospodarcze Polski rozwija się normalnie, a pasywność bilansu handlowego jest zjawiskiem, które **w żadnym wypadku nie świadczy o niezdolności rozwoju gospodarczego.**

W końcu gen. Górecki, nawiązując do opinji, wyrażanej z rozmaitych stron Gdańska, jakoby z tego rozwoju gospodarczego i handlowego Polski Gdansk odnosił właściwie niewielkie korzyści, podkreślił, że **twierdzenie takie nie wytrzymuje w żadnym wypadku krytyki,** gdyż poprawa położenia gospodarczego Polski odbija się w pomyślny sposób na stosunkach gdańskich, także poza portem gdańskim. Ponieważ obustronne interesy gospodarcze tak silnie się uzupełniają, jest rzeczą jasną, iż obustronne powinno się unikać wszystkiego, coby w jakikolwiek sposób zakłócić mogło spokojną współpracę gospodarczą.

Gdańsk, 22-7. (PAT.) Wczorajsze przemówienie prezesa Banku Gospodarstwa krajowego, gen. Góreckiego, wygłoszone na przyjęciu u generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Strassburgera, do przedstawicieli Gdańska i polskich kół gospodarczych, wywołało w całym Gdańsku ogromne zainteresowanie. Przemówienie podają pisma niemal dosłownie na naczelnych miejscach, zaopatrując je przytem w obszerne komentarze. Pozatem przemówienie w bardzo obszernem streszczeniu rozpowszechnione zostało w południe przez gdańską radjostację.

„Danziger Zeitung", witając z zadowoleniem, że z przemówienia wynika jasno i niedwuznacznie uczciwa wola **Polski do gospodarczej współpracy z Gdańskiem i że podkreśla ona znaczenie portu gdańskiego dla handlu polskiego**, ze szczególnem zadowoleniem podkreśla ten ustęp przemówienia gen. Góreckiego, który dotyczy Gdańska i stwierdza, że Gdynia nigdy nie była pomyślana jako port konkurencyjny dla Gdańska.

Organ socjal-demokratyczny „Danziger Volksstimme" podkreśla, **że przemówienie gen. Góreckiego odzwierciadla** bez zastrzeżeń wolę Polski **do gospodarczego porozumienia z Gdańskiem i do** uwzględnienia jego gospodarczych interesów.

Organ narodowo-liberalny „Danziger Neueste Nachrichten" zaznacza, **że przemówienie gen. Góreckiego przyczyni się** niewątpliwie do polepszenia **stosunków** między Gdańskiem a Polską.

Tak samo organ niemiecko-katolickiego centrum „Danziger Landeszeitung" uważa, że wczorajsze przemówienie gen. Góreckiego **wyraża** wolę **Polski do gospodarczej współpracy z Gdańskiem i uwzględnienia jego gospodarczych interesów.** Posiada ono szczególne znaczenie z tego względu, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **pokrywa się ono z opinją rządu polskiego. albowiem gen. Górecki jest mężem zaufania marszałka Piłsudskiego** i stoi bardzo blisko obecnego rządu polskiego.

Jedynie organ skrajnych nacjonalistów niemieckich „Danziger Allgemeine Zeitung" nie daje wiary wywodom gen. Góreckiego, uważając, że byłoby **nierozsądnem dać się wziąć na lep polskich przemówień bankietowych.**

Berlin, 22-7. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" stwierdza, że **oświadczenie gen. Góreckiego** w czasie jego pobytu w Gdańsku, podkreślające gotowość Polski do rozumnej współpracy w zakresie życia gospodarczego i co za tem idzie, do porozumienia z wolnem miastem. **spotkało się w opinji publicznej Gdańska z optymistycznemi komentarzami szerokich kół ludności gdańskiej.** Po oświadczeniu gen. Góreckiego wobec Gdańska, który od szeregu lat spodziewał się deklaracji polskiej. **można** obecnie **oczekiwać** czynów, potwierdzających treść oświadczenia gen. Góreckiego, którego dziennik nazywa mężem zaufania marszałka Piłsudskiego.

Nieudany spisek na życie króla hiszpańskiego.

POLICJA ARESZTOWAŁA KILKU ANARCHISTÓW.

Paryż, 22-7. (PAT.) **Jak donosi „Echo de Paris", do wiadomości policji hiszpańskiej doszło, że anarchiści uknuli spisek na życie króla. Zamach miał być dokonany w czasie uroczystości otwarcia tunelu Canfranc.**

W Narbonnie aresztowano jednego anarchistę, a nazajutrz szereg innych. W bagażu aresztowanego sekretarza anarchistycznej organizacji południa znaleziono korespondencję, ujawniającą zbrodniczy zamiar. Decyzja w sprawie zamachu na króla powzięta była na zebraniu anarchistów w lasku pod Barceloną. Policja hiszpańska dokonała w całej Katalonji licznych aresztowań.

Banda szpiegów i morderców

ZLIKWIDOWANA NA KRESACH.

Wilno, 22-7. — Policja polityczna województwa Wileńskiego **wpadła na trop i zlikwidowała szeroko rozgałęzioną bandę szpiegowską**, stojącą na usługach rządu sowieckiego.

Podczas nielegalnego przechodzenia przez granicę patrol polski zastrzelił **przed pewnym czasem wywiadowcę bolszewickiego**, przy którym znaleziono dokumenty wielkiej wagi.

Papiery podpisane były przeważnie przez **Michała Czagrowa**, kierownika sowieckiego oddziału szpiegowskiego w Polsce.

W kilka dni po tym wypadku schwytano na granicy zawodowego przewodnika przez „zieloną granicę", **Szymona Majaka.**

Podczas badania Majak przyznał się, że jest **członkiem bandy szpiegowskiej**, na czele której stoi Michał Czagrow.

W dalszym ciągu Majak zeznał, że znalezione ostatnio przez robotników pracujących przy wyrębie lasów chocięcickich zwłoki nieznanego człowieka, są **zwłokami Stanisława Kwiatkowskiego** ze wsi Zakrajewo.

Kwiatkowskiego **zamordowali członkowie bandy szpiegowskiej** z polecenia mińskiego GPU., ponieważ uważany był za „niepewnego".

Na podstawie tych informacyj władze bezpieczeństwa **aresztowały przywódcę bandy szpiegowskiej Czagrowa** i jego kilkunastu konfidentów.

Dalsze śledztwo prowadzą władze cywilne i wojskowe.

24 samoloty nad Warszawą.

RAID LOTNICZY POLSKI, CZECHOSŁOWACJI, JUGOSŁAWJI I RUMUNJI

Warszawa, 22-7. — W dniach 8 i 9 sierpnia ujrzy Warszawa wielki sznur 24 aeroplanów Polski i państw Małej Ententy.

Będzie to przelot raidu wojskowych samolotów dwusiedzeniowych, którego trasa przechodzi z Pragi przez Kraków, Warszawę, Lwów, Jassy, Bukareszt, Belgrad, Zagrzeb, Brno z powrotem do Pragi.

Każde państwo, biorące udział w locie, uprawnione jest do wystawienia 6 samolotów.

Polskie lotnictwo reprezentowane będzie przez następujące **załogi**: mjr. Wacława Makowskiego z dep. lotn. z ppłk. Wiktorem Szandorowskim, por. Franciszka Żwirskiego z por. Zygmuntem Wasilewskim, kpt. Edwarda Peterka z por. Franciszkiem Farlikiem, kpt. Stanisława Pawłowskiego z por. Mieczysławem Wiśniowskim, mjr. Bolesława Stachonia z kpt. Zygmuntem Pistlem, kpt. Franciszka Jacha z kpt. Antonim Wronieckim.

Wszystkie polskie płatowce, biorące udział w locie Małej Ententy i Polski, fabrykowane są w kraju, z czego płatowce „R VIII" i „Zalewski" są polskiej konstrukcji. „Potezy" budowane w licencji.

Aeroklub rep. czechosłowackiej, organizator raidu, wyznaczył następujące nagrody za lot: nagroda pierwsza 75.000, druga 40.000, trzecia 25.000, czwarta 10.000 koron czeskich.

Straszne skutki snu

PRZY KIEROWNICY ROZPĘDZONEGO AUTA.

Poznań, 22-7. — Pod Wąbrzeźnem zdarzył się w nocy straszny wypadek samochodowy, przyczem szofer **poniósł śmierć na miejscu.**

Auto ciężarowe firmy „Dom ekspedycyjny", jadąc z Gdańska w odległości trzech kilometrów od Wąbrzeźna wpadło z taką siłą na drzewo, że z samochodu pozostały tylko zdruzgotone i pogięte szczątki.

Jak wykazało śledztwo, samochodu nie prowadził szofer wykwalifikowany, lecz Juljan Müller, **nie mający prawa jazdy.** Szofer 23-letni Brunon Bartel. **spał** spokojnie, nie przewidując **okropnej katastrofy.**

Zapłacił za to śmiercią.

Samochód wpadł na drzewo, a Bartel strzaskał sobie czaszkę i **zmarł niemal natychmiast po wypadku.**

Sprawca katastrofy, Müller, **wyszedł** cało.

Wyjaśnił on, że w pewnej chwili prowadząc auto zasnął **wskutek przemęczenia.**

W tym właśnie momencie **nastąpiła** katastrofa.

Nowi inżynierowie

POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21.7 (AW) Rada wydziałowa politechniki warszawskiej przyznała tytuł inżynierów 133 ukończonym studentom, w tem 29 tytuł inżyniera dróg i mostów, 25 tytuł inżyniera chemika i 24 tytuł inżyniera architekta.

WYROK W SPRAWIE RZEŹNIKÓW.

Lwów, 22-7. — Po 10-dniowej rozprawie sąd okręgowo-karny ogłosił wczoraj w południe wyrok w głośnej sprawie przeciwko rzeźnikowi lwowskiemu Nowakowi i jego wspólnikom. Sąd skazał Nowaka za działanie na szkodę skarbu państwa, nakłanianie do fałszywych zeznań, lichwę mieszkaniową i gwałt publiczny, na jeden rok więzienia bez zaliczenia aresztu śledczego. Współoskarżony dr. Zablocki skazany został na trzy miesiące więzienia z warunkowem zawieszeniem kary, trzej inni współwinni na 2 i pół do 3 miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary. Jednego oskarżonego uniewinniono.

MAJESTAT TATR.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Na prośbę wojewódzkiego Komitetu Związku obrony kresów zachodnich w Katowicach połączyliśmy obie kolonje dzieci śląskich i dzieci z Niemiec we wspólną wycieczkę w Tatry. Zamówiliśmy 3 wagony i w 172 osoby ruszyliśmy pociągiem przepiękną linją podhalańską przez Nowy Sącz, Limanową, Rabkę. Chabówkę do Zakopanego. Pociąg przywiózł nas na godzinę 10 wieczorem. Na dworcu kolejowym oczekiwali nas przedstawiciele urzędu miejskiego i dyrektor domu wycieczkowego imienia księdza Stolarczyka. Jako miejsce noclegowe otrzymaliśmy 7 klasową szkołę powszechną męską pod Gubałówką, tuż nad brzegiem Białego Dunajca. O godzinie 11 wieczorem wydaliśmy dzieciom kolację. Po wieczerzy dzieci przylegly do czystych i świeżych wiórek (wełnianki drzewnej) jakie nam dano na posłanie.

Ranek nasz był dosyć smutny. Mgły wisiały nad całem Zakopanem i począł siąpać drobny deszczyk. Trzeba było udać się po radę do taterników i górali. Taternicy mówili nam: „Śmiało w góry będzie śliczna pogoda", a górale na pytanie: „Gazda czy pogoda będzie?" — odpowiadali po chwilowym namyśle: „Pogoda bee, cheba zeby lolo".

Poco jednak przybyliśmy do Zakopanego, ażeby nic nie widzieć? Siła naszej woli przezwyciężyła i rozpraszać zaczęła powoli chmury. Podzieliliśmy się na dwie grupy. Starsi i silniejsi powędrowali przez Kuznicę, Hale Gąsienicowe, Czarny i Zmarzły Staw pod Zawrat, drobiazg zaś ruszył w Dolinę Strążyska do stóp Gewontu pod Siklawę. Upór nasz opłacił się sowicie, bo kiedy obydwie grupy były u celu wycieczki chmury poczęły niknąć i wielki majestat Tatr ukazał się zdziwionym małym oczom w swej okazałości.

Niema nic milszego nad obserwację zachwytu dziecka. Wieczorem wróciła wycieczka do domu, a błogosławiony sen przytulił młode serduszka. Co one tam śniły, to Bóg raczy wiedzieć. Na trzeci dzień od wczesnego ranka nie dawały dzieci spokoju i prosiły jeszcze o wycieczki. „Wysuwały się nawet propozycje, że: „Wolimy być głodni, ażeby tylko widzieć jeszcze Tatry", zwłaszcza, że złota tarcza słońca opromieniła Gewont, wiecznie czuwający nad gniazdem Zakopanego. A więc hej, wiara na Gubałówkę!!!

Ze sztandarem i śpiewem ruszyła wiara na górę skąd objęła wzrokiem całą dolinę Czarnego Dunajca i Gorce, oraz cały tatrzański blok.

Po tej wycieczce wypadło nam wrócić do Grybowa. Tam i z powrotem mieliśmy w Chabówce 2 godziny postoju, a że tuż koło dworca przepływa rzeka Raba więc dwukrotnie w czasie podróży korzystaliśmy z niej. Jedne z dzieci obmyły się tylko, a ruchliwsze i żywsze nawet się okąpały. Jest to rzeczywiście bardzo przyjemnie w czasie całodziennej podróży wyskoczyć do rzeki i okąpć się, odświeżyć, a zwłaszcza takim małym bąblom, jak nasze dzieciska. Strapienie ogarnęło wszystkich, bo wiedzieliśmy, że do Grybowa przyjedziemy o godzinie 1 w nocy. Już koło Limanowej wszystkie dzieci posnęły. Kiedy się jednak pociąg wspiął na najwyższy grzbiet Ptaszkowej, rozbudziło się dziatki, które przespały się już dobre z 5 godzin.

Jakto wiara nie zacznie śpiewać, jak nie zacznie krzyczeć: „Hura!!" tak znalazł się i humor. Wysypał się rój pszczół z wgonu na stacji w Grybowie i uszeregował się we czwórki. Dzieci śląskie, które już przechodzą przez polską szkołę zawsze w śpiewie trzymają prym, huknęły sobie z całego serca piosenkę, to znów przygrywała im trąbka i tak w najlepszym humorze odmaszerowalibyśmy na kwaterę, gdyby nie policjant miejski, który grzecznie poprosił, że to już godzina 10... więc śpiewać nie można. Spóźnił się nieco, gdyż cisi i Bogu ducha winni Grybowianie pootwierali okna i witali **nas słowami: „Chwała Bogu** żeście już powrócili, bo tu było głucho przez 3 dni bez was".

Stosując się do rozkzu policjanta w pierwszy dzień po wycieczce dzieci nasze zachowywały się bardzo cichutko, a to z powodu, że spały snem sprawiedliwego do godziny 12 w południe. Naturalnie obiad, śniadanie idą po kolei, a potem kąpiel w Białej, kąpiel rozkoszna i miła. Następne wycieczki poprowadzą nas do Szczawnicy, Żegiestowa na stare zamczysko w Rytrze, do Starego Sącza do królowej Podhala świętej Kingi i matki Kazimierza Wielkiego Jadwigi, które spoczywają w klasztorze Starosądeckim pań Klarysek, a wreszcie do Nowego Sącza, gdzie są wielkie warsztaty kolejowe.

Nie od rzeczy będzie dodać, że wielkim opiekunem naszych kolonij tak górnośląskiej jak i dzieci z Niemiec jest miejscowy starosta p. Magoński, który codziennie kolonję odwiedza, bywa przy obiadach, wieczerzach i interesuje się całem naszem życiem, wszystko nam ułatwia w drodze urzędowej.

Dowodem jego zaufania dla kolonii było wysłanie synka swego Jerzyka na wycieczkę do Zakopanego, jak również oddanie chętnie go w towarzystwo robotniczych dzieci Górnego Śląska i za to mamy szacunek dla tego przyjaciela dzieci.

Kolonja w całości trzyma się dobrze zdrowo, wszystko idzie składnie i karnie.

W. M.

Kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec przy Seminrjum męskiem z Sosnowca w Grybowie.

Ze śródmieścia Będzina

NALEŻY USUNĄĆ WIĘZIENIE.

Od pewnego czasu władze centralne dużo uwagi poświęcają **kwestji więziennictwa w Polsce** i, wychodząc z pobudek humanitarnych, dokładają starań, aby złagodzić możliwie warunki pobytu ludziom, pozbawionym wolności. Dążenia te zmerzają w tym kierunku, **aby skazaniec nie był narażony na cierpienia fizyczne i moralne**, gdyż ściśle podług litery prawa ma on być tylko pozbawiony wolności, chcąc zaś ten rodzaj kary, złagodzić, zaczęto pracować nad tem, aby podczas pobytu w więzieniu w ten lub inny sposób **wpłynąć na psychikę więźnia** i dążyć do umoralnienia wykolejeńców.

Doświadczenia w tym kierunku, poczynione zagranicą, przyniosły **dodatnie wyniki**, więc i u nas wkroczono na tę drogę i przyznać należy, iż w tej dziedzinie znać już pewien postęp.

Reforma więziennictwa uzależniona jest w pierwszym rzędzie **od posiadania odpowiednich gmachów więziennych**, dpowiadających nowoczesnym wymaganiom.

Ponieważ w innych miejscowościach kraju sporo już w tym kierunku zrobiono, byłby czs wreszcie rozpocząć **reformę na naszym terenie.**

Mamy tu na myśli **więzienie będzińskie.** Jest to budynek stary, **nieodpowiadający obecnym potrzebom** i, prawdę rzekłszy, nie nadający się na więzienie, zwłaszcza, iż z uwagi na niewłaściwy system budowy, nie można poczynić tam koniecznych zmian i przeróbek. Wszak bywały wypadki, iż **więźniowie wybijali ściany lub sufity**, a straż, mimo obserwacji, nie mogła tego dostrzec, co jest rzeczą zrozumiałą przy czworokątnym systemie budowy cel.

Pozatem więzienie znajduje się w **bezwzględnie nieodpowiedniem miejscu.** Z jednej strony remiza tramwajowa z drugiej tor kolejowy, a po obydwuch stronach więzienia panuje **ożywiony ruch pieszy**, dziś bowiem **więzienie znalazło się w śródmieściu** i ludność Koszelewa, Ksawery chodzi tylko obok więzienia.

Następnie z miast Zagłębia **najwięcej rozbudowywuje się Będzin** i jeżeli obecnie więźniowie usiłują porozumiewać się ze światem zewnętrznym, to łatwo sobie wyobrazić, co będzie, gdy więzienie **zostanie otoczone domami mieszkalnemi.** Przy tem wszystkiem nie jest również rzeczą obojętną **ujemny wpływ na otoczenie**, wywoływany ustawicznem krążeniem więźniów po najruchliwszych ulicach, powodowanem konieczności odprowadzania ich, bądź do przesłuchania, bądź do sądów.

Już tylko wymienione okoliczności pomijając szereg innych, niemniej ważnych przyczyn, **winny skłonić odpowiednie władze do podjęcia starań o przeniesienie obecnego więzienia na inne miejsce**, oczywista, do stosownego budynku, gdyż wszelkie dążenia w kierunku zreformowania więziennictwa, zgodnie z wymaganiami ducha czasu, pozostaną w obecnych warunkach tylko pobożnem życzeniem, jako niewykonlne.

Zauważyć należy, iż w sprawie tej niemniej energicznie **powinno wystąpić miasto**, mając ku temu szereg ważnych powodów, między innemi i to, że **budynek więzienny stanowi**, jak twierdzą osoby, znające historję Będzina, własność miasta.

Tak czy inaczej, więzenie w podobnych warunkach **winno być usunięte ze śródmieścia**, zwłaszcza, iż tylko z konieczności dotychczas istnieje, czkolwiek nie odpowiada zupełnie swemu przeznaczeniu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 PONIEDZIAŁEK

Dziś Apolinarego B.
Jutro Kunegundy K.
Wsch. słońca 3 m. 44
Zach. „ 19 m. 40

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Romans arcyksięcia"

× **DORĘCZANIE LISTÓW.** Ogłoszono rozporządzenie ministra poczt i telegrafów z dnia 5 bm. w sprawie zastępczego doręczania zwykłych przesyłek listowych. Podług tego rozporządzenia zwykłe przesyłki listowe (listy, kartki pocztowe, druki, czasopisma, papiery handlowe, próby towarów) winny być doręczane w lokalu wskazanym w adresie bądź bezpośrednio do rąk adresata, bądź członkowi jego rodziny lub innemu domownikowi, a w szczególności osobie tam pracującej lub zamieszkałej, bądź wreszcie służbodawcy adresata.

O ile przy wejściu do lokalu (mieszkania) adresata umieszczona jest skrzynka do listów, listonosz może wrzucać całkowicie opłacone lub wolne od opłaty pocztowej zwykłe przesyłki listowe do skrzynki do listów. W domach, w których umieszczone są specjalne szafki do listów z przegródkami, doręczanie takich przesyłek dla adresatów, korzystających z tych przegródek, odbywa się wyłącznie przez włożenie przesyłek do odpowiednich przegródek.

Powyższy sposób doręczania przez włożenie przesyłek do przegródki szafki do listów lub przez wrzucenie do skrzynki do listów, nie ma zastosowania przy doręczaniu listów za dowodem doręczenia oraz pism sądowych.

Doręczenie, wykonane w sposób przewidziany wyżej uważa się za doręczenie prawidłowe.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia rb. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem.

× **INWALIDZI WOJENNI.** Rada ministrów upoważniła p. ministra skarbu do wypłacenia inwalidom wojennym zasiłku jednorazowego. Na mocy tej uchwały przyznany będzie dla inwalidów wojennych 4 pierwszych kategoryj i dla rodzin pozostałych po poległych i inwalidach 145 proc., dla inwalidów 4 następnych kategoryj 150 proc., dla inwalidów 9-ej kategorji 180 proc. i dla inwalidów 10-ej kategorji 225 proc. obecnego miesęcznego uposażenia. Zasiłki wypłacane będą w trzech ratach w okresie od 1 sierpnia rb. do 31 marca 1929 r. Minister skarbu zamierza wypłacić pierwszą ratę w październiku rb.

× **KURZ W POCIĄGACH.** Badania przeprowadzone przez Min. komunikacji wykazały, że główną przyczyną zakurzania wagonów nie są lokomotywy i nie dym, lecz piasek, unoszący się z toru podczas biegu pociągu. Zagranicą niema toru, który nie byłby zabezpieczony od kurzenia przez pokrycie żwirem. W Polsce przechodzenie z piasku na kamienie łamane dopiero się rozpoczęło. Min. komunikacji polecoiło dyrekcjom w jaknajszybszem tempie dokonać niezbędnych prac i jest nadzieja, że od roku przyszłego tory kolejowe w Polsce będą odpowiednio przerobione.

× **PRZEPISY O PIECZĘCIACH URZĘDOWYCH.** W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o pieczęciach urzędowych, wyda Ministerstwo spraw wewnętrznych przepisy do wszystkich urzędów i władz samorządowych o stosowaniu pieczęci przez urzędy samorządowe, o sposobie ich przechowywania, o ilości egzemplarzy pieczęci oraz o używaniu w pieczęciach nazw skróconych. Zamówienia na pieczęcie mają być kierowane przez władze i urzędy samorządowe bezpośrednio do mennicy państwowej.

× **STRAJK.** Robotnicy akordowi polskich Zakładów przemysłu cynkowego w Będzinie w liczbie 20 porzucili onegdaj pracę. Przyczyną strajku zatarg z majstrem na tle obliczania zarobków.

× **ZNACZNA KRADZIEŻ.** W nocy z ub. soboty na niedziele do mieszkania Joska Siwka w Dąbrowie (Łukasińskiego 7) zakradli się złodzieje. Według zeznań poszkodowanego zabrali oni 2300 zł. gotówką oraz znaczną ilość garderoby. Ogólne straty wynoszą 6800 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Związek wojewódzki piekarzy

Z SIEDZIBĄ W SOSNOWCU.

W sali Z. Z. P. na Pogoni odbył się wczoraj zjazd przedstawicieli **cechów piekarskich**, celem utworzenia Związku wojewódzkiego. Na zjeździe, prócz przedstawicieli cechów z województwa Kieleckiego, byli również dwaj posłowie na Sejm pp.: **Idzikowski i Łakota**, oraz delegaci cechów piekarskich ze **Śląska i Poznania.**

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele na Pogoni.

Przewodniczył zjazdowi **p. Bartkowski, prezes** centralnego Zrzeszenia piekarstwa polskiego w Poznaniu, który po wygłoszeniu powitań przez przedstawicieli organizacyj i odczytaniu depesz — wygłosił referat na temat **wyborów do przyszłych Izb rzemieślniczych.**

Następny referat o sytuacji obecnej w piekarstwie wygłosił **p. Sadłowski** z Katowic, a o związkach wojewódzkich i ich znaczeniu mówił **p. J. Wróblewski**, b. poseł z klubu mieszczańskiego.

Po długiej dyskusji i uchwaleniu statutu Związku przystąpiono **do wyborów zarządu** Związku wojewódzkiego. Do zarządu tego weszli pp.: **Kiepura — prezes, J. Król — wiceprezes, K. Szewczuk i Lipner — sekretarze, Z. Domagała** z **Dąbrowy — skarbnik, oraz ławnicy: D. Lustiger** z Będzina, **Zieliński z Zawiercia, A. Brodziński** z Częstochowy i **Wójcikiewicz z Kielc.**

Po przedstawieniu się zarządu zebranym i omówieniu programu pracy zjazd zamknięto.. Po zjeździe odbył się wspólny obiad.

× **NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ KALECTWA.** Wczoraj około godz. 2 w nocy na stacji w Dąbrowie w chwili odjazdu pociągu osobowego do Maczek usiłował wskoczyć do wagonu robotnik kolejowy, 27-letni Władysław Ziernicki z Mrzygłoda. Skacząc do wagonu Ziernicki dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu obie nogi powyżej kostek. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala powiatowego w Bedzinie.

Z całej Polski.

ZASTRZELENIE GROŹNEGO BANDYTY.

Na drodze obok wsi Dębina pow. Krzemieckieckiego, 2 uzbrojonych osobników napadło na jadących handlarzy koni braci Blausteinów Ginela i Arona ze Zbaraża. Bandyci sterorvzowawszy wymienionych, zrabowali im gotówkę około 20 dolarów, poczem zbiegli w okoliczne lasy. Blauszteinowie natychmiast donieśli o napadzie najbliższemu posterunkowi pol. państw., który zarządził pościg za bandytami. Przeprowadzone dochodzenie na miejscu rabunku ustaliły, że w napadzie brał udział mieszkaniec pobliskiej wsi Łapuszowa w powiecie Krzemienieckim 18 letni Andrzej Hojdyło. Hojdyło, zbiegł przed kilku miesiącami z domu, niepokojac ludność przez dokonywanie rabunków i kradzieży koni. W dniu 13 b. m. w godzinach wieczornych, Hojdyło, został schwytany przez patrolującego policjanta w okolicy wsi Łapuszowa. W czasie eskortowania go, w drodze w bliskości lasu, Hordyło rzucił się do ucieczki. Podczas pogoni, bandyta wzywany był kilkakrotnie przez policjanta do zatrzymania się. Gdy wezwanie to nie poskutkowało, a bandyta znajdował się u celu ucieczki t. j. tuż przed lasem, posterunkowy zrobił użytek z broni, kladąc Hordyłę na miejscu trupem. Za drugim bandytą, który brał również udział w omawianym napadzie, zarządzono energiczne poszukiwania. Według wszelkiego jednak prawdopodobieństwa udało mu się zbiec za kordon do sowdepji.

Życie Chopina na Filmie

Przed niedawnym czasem wykończony został i wkrótce wyświetlany będzie w Polsce film z życia Chopina od lat młodzieńczych do ostatnich chwil.

Wielkiego kompozytora polskiego ujrzymy na filmie w otoczeniu Mickiewicza, Heinego, Liszta, Meyerbeera i Delacroix, oraz hrabiny Marji Wodzyńskiej, Georges Sand itd.

Zdjęcia dokonane zostały na wyspie Majorce, w Żelazowej Woli — miejscu urodzenia Chopina, w Bretonji, i w Paryżu. Fachowa prasa zagraniczna wyraża się o filmie z wielkiem uznaniem. Niektóre sceny (np. wizja pogrzebu zakonnika, która stanowi genezę kompozycji marsza żałobnego) są wprost niezrównane i wywierają niezwykłe wrażenie.

Film wykonany jest w kolorach naturalnych.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJE RADJOWE Z KOŚCIOŁÓW A LUD WIEJSKI.

W powodzi listów, napływających do wydziału propagandy polskiego radja, zdarzają się i takie, które mogą wzruszyć każdego nawet najobojętniejszego człowieka dla spraw społecznych. Oto w pewnej wsi piszą wieśniacy, że jakkolwiek posiadają kościół, nie mogą uczęszczać na nabożeństwa, gdyż niema w nich księdza. Chcą więc założyć stację odbiorczą w kościele, by w niedzielę zbierać się na nabożeństwa nadane przez radjo. Jak wielką jest więc potrzeba słowa Bożego na wsi, kiedy mieszkańcy choć w ten sposób pragną uczestniczyć w obrzędach religijnych.

PROGRAM RADJOWY

NA PONIEDZIAŁEK 23 LIPCA

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl.
17.00 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
17.25 — Odczyt z Warszawy p. t.: „Szkoła powszechna a oświata rolnicza" — wygł. nacz. Wł. Radwan.
18.00 — Transmisja muzyki tanecznej.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat Strażactwa Śląskiego.
19.30 — Odczyt p. t.: „Rolnictwo współczesne w Polsce" — wygł. w języku francuskim p. Edward Konopka.
20.30 — Koncert poświęcony muzyce polskiej z udziałem p. Liljany Zamorskiej (śpiew). W programie dzieła Chopina, Moniuszki i Żeleńskiego.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.

Napoleon swatem

NIEZWYKŁA SŁABOSTKA GENJALNEGO ŻOŁNIERZA.

Każdy, zarówno najgenialniejszy człowiek, jak i zwykły śmiertelnik ma swoją słabostkę, czy namiętność, która staje się pasją jego życia. Wielki prawodawca, Napoleon — nazywany słusznie bogiem wojny, w chwilach, kiedy nie był zajęty zmienianiem karty Europy i obalaniem tronów — z całym zapałem i właściwym sobie despotyzmem, zajmował się kojarzeniem małżeństw.

Stałą jego dewizą było: „Obowiązkiem każdego człowieka ożenić się".

Z tego punktu widzenia, traktował kwestję miłości i małżeństwa przez całe życie, a nawet w jego testamencie znajdują się dwa nakazy małżeństwa, z których jeden dotyczy jego kamerdynera.

Sam Napoleon, już jako młodziutki podporucznik był ogarnięty tą manją małżeńską. I tylko wrodzona nieśmiałość, wygląd zawodowego głodomora i mierna płaca porucznikowska sprawiły, że przyszły cesarz Francji pozostał do 28 roku życia bezżennym.

Mając dwadzieścia lat starał się o rękę kobiety, która mogła być z powodzeniem jego matką i która na szczęście traktowała te konkury ze strony humorystycznej. Szczęście w miłości przyszło dla niego dopiero razem ze sławą i kiedy w r. 1796 oświadcza się Józefinie, piękna kreolka nie myśli nawet o odmowie.

Od tej chwili począwszy, zapał swatania Napoleona wciąż wzrasta. Kojarzy małżeństwa na prawo i lewo.

— Pocóż mamy się żenić... bronili się oficerowie wielkiej armji — kiedy musimy codziennie śmierci w twarz patrzeć!

— Właśnie dlatego należy się śpieszyć! — odpowiedział cesarz. Francja potrzebuje jaknajwięcej dzieci.

Jeśli któryś z oficerów nie potrafił sam wyszukać sobie małżonki, Napoleon był mu natychmiast pomocny. A szło to w tak szybkiem tempie, że biedny chłopak był w przeciągu dwudziestu czterech godzin zaręczony. Biedne panny otrzymywały odpowiednią wyprawę, a nawet zapomogi dla przyszłych dzieci!

Zostawszy cesarzem, wydał Napoleon rozkaz:

— Sześć tysięcy żołnierzy ma w najkrótszym czasie wstąpić w związki małżeńskie!

Po żołnierzach, przyszła kolej na wodzów. Pan de Lavalete adjutant Bonapartego, dowiedział się podczas przejażdżki powozem, że ma zaślubić jedną ze siostrzenic Józefiny i już następnego dnia Napoleon, sam zaprowadził go do pensjonatu, w którym wychowywała się młodziutka panna de Beauharnais. W ośm dni po tem byli już małżonkami!

Generał Leclerc pierwszy mąż Pauliny Bonaparte, został odkomenderowany do San Domingo. Chcąc się wymówić od tej podróży, powiedział cesarzowi, że nie może opuścić swojej siostry, która jako sierota znajduje się pod jego opieką.

Zaledwie to oświadczył, Napoleon uspokoił go, że jako jego przełożony, znajdzie w przeciągu najbliższych go dzin, odpowiedniego męża dla panny Leclerc, który będzie dla niej opiekunem. Kto będzie tym szczęśliwym, tego sam cesarz na razie nie wiedział.

W kilka chwil później meldują Napoleonowi generała Davousta, który przyszedł oznajmić, że się zaręczył.

— Z panną Leclerc? — przerywa mu Napoleon.

— Nie Sire, z panią J. wdową po...

— Ani się śni... przerywa mu gwałtownie cesarz — pan się ożeni z panną Leclerc!...

Nie pomogły żadne protesty i małżeństwo doszło do skutku.

Nie zawsze jednak Napoleon miał przytem szczęśliwą rękę, czego najlepszym dowodem były stosunki panujące w jego własnej rodzinie. Niektóre pary godziły się z losem i żyły w przykładnem małżeństwie. Ale były kobiety, jak np. urocza panna Tasher, które jaknajenergiczniej sprzeciwiały się temu przymusowi. Nic jej nie mogło skłonić do pozostania u boku swego męża księcia Aremberga, mimo, że Napoleon groził jej nawet żandarmami.

I ona jedna potrafiła wymóc na cesarzu pozwolenie na rozwód.

Dziwy o biegunie północnym.

ODKRYCIE BIEGUNA PÓŁNOCNEGO JEST NIEMOŻLIWEM.

Ostatnia nieudana ekspedycja Nobilego do bieguna północnego wywołała w całym świecie ogromne zainteresowanie, spotęgowane jeszcze katastrofą, jakiej uległ sterowiec „Italja". Nie od rzeczy więc będzie podać kilka ciekawych szczegółów o biegunie północnym, gdzie lodowa śmierć szczerzy zęby.

Im bliżej dochodzi się do bieguna, tem cięższe wszystko się staje.

Nawet człowiek przybiera na wadze i to funt na 50 kilo. 500 gramów tytoniu waży na biegunie północnym 505 gr. Przyczyna tego zjawiska leży w tem, że biegun północny skutkiem spłaszczenia kuli ziemskiej leży o okręgle 20 klm. bliżej centralnego punktu ziemi aniżeli np. każdy punkt na równiku.

Na biegunie północnym — rzecz dziwna — wieje zawsze tylko wiatr południowy.

Okręt czy samolot zbliżając się do bieguna, jedzie w kierunku północnym. Skoro jednak przejedzie się biegun, kierunek nagle się zmienia na południowy. W żadnym razie jednak nie można z bieguna północnego pójść na północ, wschód lub zachód. Pod tym względem dzieją się tam istne cuda.

Cały rok upływa na biegunie jak jeden dzień u nas. Mieszkaniec bieguna północnego przeżywa jedyny raz w roku na wiosnę wschód a w jesieni zachód słońca. Cepło promieni słonecznych w tym północnym dniu jest kolosalnie wysokie, równając się niemal sile ciepła słonecznego na równiku podczas całego roku.

Jeśli ktoś wybiera się do bieguna północnego, może zegarek zostawić spokojnie w domu, czas bowem wyprawia na biegunie prawdziwe koziołki.

Z każdym krokiem, czas jest inny. Ze garek pasażera samolotu idzie z chwilą, kiedy przeleci się nad biegunem o 12 godzin wcześniej. Całe pół doby przeżywa się jeszcze raz. Tak więc w momencie przelecenia ponad biegunem pół nocnym człowiek staje się faktycznie o pół dnia młodszym.

O wiele bardziej skomplikowaną staje się sprawa, jeżeli się leci dookoła bieguna. Na biegunie schodzą się — jak wiadomo — południki w jeden punkt. Przy przekroczeniu chociażby jednego południka, zegarek idzie ściśle 4 minuty źle. Mając biegun po lewej ręce, idzie zegarek o 4 minuty za wcześnie, jeżeli zaś idzie się w kierunku wskazówki zegara dookoła bieguna, okazuje się, że zegarek idzie za późno. Na punkcie czasu można na biegunie północnym dostać poprostu pomieszania zmysłów.

Jeden z uczonych amerykańskich wystąpił niedawno z teorją, że kolebką ludzkości nie jest Azja centralna ani żadna inna część świata, lecz tylko biegun północny. Dowodem zresztą, że panował tam kiedyś klimat tropikalny mają być złoża węglowe na Spicbergach i w Grenlandji półn. Biblijny więc raj Adama i Ewy był ponoć ongiś tam, gdzie dziś jest biegun północny.

Kwestja odkrycia bieguna północnego jest bardzo problematyczną. Znajduje on się bowiem ciągle w drodze, wędruje z miejsca na miejsce.

Jeżeli go się któregoś dnia rzeczywiście odkryje, to za tydzień jest on już o przeszło metr dalej. W ten sposób biegun opisuje w przeciągu 14 miesięcy koło o średnicy 10 metrów. Ale nawet to koło nie powtarza się nigdy, lecz wędruje jako całość w jeszcze dłuższym okresie czasu. O biegunie północnym wiemy z pewnością tylko, że w przeciwieństwie do południowego niema tam żadnego lądu.

Biegun północny leży raczej w środku wód pokrytych zwartemi masami lodu. Te bloki lodowe krążą ustawicznie dokoła jednego punktu, który prawdopodobnie znajduje się daleko od geograficznego bieguna.

Biegun północny więc jest nieskończenie małym punktem, nieustannie krążącym dokoła swej osi i zmieniającym stale miejsce.

Lód z ogromnym łoskotem rozwala się i znowu spaja, magnes nie działa, w locie nie widać żadnej gwiazdy na niebie, słowem sławne i zawzięcie wywalczone „odkrycie bieguna północnego" jest w najściślejszem pojęciu niemożliwością i zatem fikcją.

Ze świata.

SKARGA PRZECIW HAMBURGOWI. Około 300 osób poszkodowanych na zdrowiu w związku z wybuchem fosgenu wystąpiło ze skargą przeciw miastu Hamburgowi. Jak twierdzą poszkodowani, władze hamburskie zawiniły przez brak dostatecznej kontroli nad fabryką, w której nastąpił wybuch.

LUDNOŚĆ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. „Board of Trade" w Waszyngtonie oblicza cyfrę ludności Stanów na 1 lipca r. b. na 118.346.000 osób.

„HRABINA WALEWSKA" NA FILMIE. Reżyser filmowy, p. Ryszard Oswald, realizator wielkich filmów historycznych, przystąpił obecnie do prac przygotowawczych nad filmem historycznym „Hrabina Walewska". Scenarjusz filmu oparty będzie na materjałach historycznych, a akcja rozgrywać się będzie na terenie Polski, Francji i na wyspie św. Heleny. Koszt filmu wyniesie około 1.000.000 zł.; film wykonany będzie przy udziale kapitału polskiego.

WYBUCH ETERU POD WPŁYWEM SŁOŃCA. Upały spowodowały w Kownie w centralnym składzie medykamentów groźną eksplozję. W czasie kiedy robotnicy zajęci byli przelewaniem eteru z jednego wielkiego balonu do drugiego, nastąpił wybuch pod wpływem nadzwyczaj silnych promieni słonecznych. Okropny huk i słup ognia objął w jednej chwili halę, w której pracowano. Wrzący i płonący eter oblał zarządzającego składem, dozorcę farmaceutę i jedną pracowniczkę. Wszyscy oni zostali okropnie poparzeni. Pracowniczka zmarła wkrótce po wypadku, mężczyźni zaś odwieziono do szpitala, walczą ze śmiercią.

KONCERT 18 TYSIĘCY ŚPIEWAKÓW W WIEDNIU. W hali śpiewackiej w Praterze odbyło się powitanie śpiewaków niemieckich w obecności kanclerza Seipla, posła niemieckiego hr. Lerchenfelda, burmistrza miasta Seitza i tysięcznych tłumów publiczności. Kanclerz Seipel, poseł niemiecki i burmistrz Seitz wygłosili okolicznościowe przemówienia, wskazując na braterstwo obu narodów. W koncercie wzięło udział 18 tys. śpiewaków.

ZAPOMNIAŁ.

Jurek jest bardzo roztargniony, zapomina też wszystko. Posyłając go z wizytą do wuja, matka mówi doń:

— Powiesz wujowi, że czekamy go z obiadem we czwartek; żebyś nie zapomniał, zrobię ci supełek na chusteczce.

Istotnie, zrobiła supełek i oddała chustkę Jurkowi. Chłopak pobiegł zaraz do wuja, który przyjął go bardzo serdecznie i pyta:

— Czy mamusia nie dała ci jakiegoś polecenia dla mnie?

— Tak, wujaszku, zrobiła mi nawet węzełek na chusteczce, żebym nie zapomniał, co mam powiedzieć. Niestety, chusteczkę zgubiłem po drodze.

PRAWDZIWY TALENT NA SWOJEM MIEJSCU.

Gdy Reinhardt prowadził próbę teatralną w Salzburgu przedstawiono mu pewną mniej utalentowaną artystkę, która gwałtownie chciała się dostać na scenę.—Reinhardt obejrzał kandydatkę i rzekł:

— Proszę, — niech się pani trochę cofnie..

Po chwili zaś rzekł znowu:

— Niech się pani cofnie jeszcze dalej...

— Ależ — panie dyrektorze — woła artystka — przecież ja już zupełnie nie stoję na scenie.

— A to w takim razie jest już pani na właściwem miejscu....

W samem centrum Paryża

WOJNA GAZOWA Z BANDYTAMI.

W jednym z najbardziej ożywionych punktów w centrum Paryża rozegrała się **formalna bitwa pomiędzy silnie uzbrojonymi bandytami** a oddziałem policji.

Policjanci przy pomocy bomb gazowych atakowali piwnicę, w której u **krył się przewódca bandytów.**

W eleganckim domu przy ulicy Rambuteau w Paryżu jest wytworny **sklep jubilerski**, posiadający klejnoty wielomiljonowej wartości. Sklep ten umieszczony jest bezpośrednio nad piwnicą. Jedna z mieszkanek tego domu zauważyła przed kilku dniami, że mur piwniczny jest w pewnem miejscu silnie naruszony. Miejsce to było **misternie zamaskowane** nalepionemi pajęczynami.

Zbadano tedy ścianę piwnicy i okazało się, że mur był w kącie wydrążony, a w otworze **ukryto całą kolekcję nowożytnych narzędzi**, służących do włamań.

Natychmiast powiadomiono o tem odkryciu policję. Oddział detektywów czuwał odtąd nad domem przy ulicy Rambuteau i najbliższem jego otoczeniem.

Koło godz. 10 wieczorem przed gmachem, w którym mieści się ów sklep jubilerski, pojawił się jakiś elegancko ubrany **młody człowiek** z monoklem w oku.

Wszedł on do sieni i udał się prosto do piwnicy, przyczem nie zauważył jednak, że jeden z detektywów idzie za nim.

Nieznajomy **wyjął z kieszeni pęk kluczy**, otworzył drzwi, wiodące do **piwnic i zniknął w ciemnej czeluści.**

Nie ulegało wątpliwości, że to pierwszy **wysłannik szajki bandytów.** Detektywi zdwoili swą czujność. Zadecydowano, że bandyty nie należy płoszyć przed przybyciem reszty jego towarzyszy.

Po upływie godziny duże czarne auto zatrzymało się przed domem. Wysiadło z niego **czterech elegancko ubranych mężczyzn.**

Detektywi poznali w jednym z nich osławionego dżentelmena-włamywacza, **nazwiskiem Triay**. Dwu policjantów momentalnie rzuciło się na niego i zdołało go rozbroić, zanim bandyta zdążył wydobyć z kieszeni nabity rewolwer. Pozostali otoczyli tamtych trzech, **obalili ich na ziemię i skrępowali.**

Nagle zaszedł wypadek niespodziewany. Triay, który **dawniej był cyrkowcem** i słynął z tego, że umie w nieporównany sposób uwalniać się z więzów, zrzucił **jednem wstrząśnieniem rąk kajdanki**, pięścią wymierzył cios straszliwy policjantowi i zaczął uciekać.

W tej chwili **huknęło kilka strzałów rewolwerowych** i bandyta zbroczony krwią padł na ziemię.

Natychmiast zbiegł się tłum przechodniów. W tłoku jednemu z bandytów udało się umknąć z kajdankami na rękach. Policja zaatakowała teraz piwnicę, w której ukrył się pierwszy bandyta. Wyłamano drzwi i do wnętrza piwnicy rzucono dwie bomby, napełnione trującemi gazami.

W kilka minut potem trzech policjantów w maskach ochronnych wtargnęło do piwnicy, — gdzie jednakże bandyty nie znaleziono. Natomiast jeden z policjantów, którego maska była widocznie uszkodzona, **padł nieprzytomny.**

Okazało się w końcu, że zamknięty w piwnicy bandyta w zamieszaniu zdołał wydostać się ze swej kryjówki i uciekł przez dach.

Wesele w państwie niebieskiem.

JASKÓŁCZE GNIAZDA, SMAŻONE GĄSIENICE, PLETWY REKINA UŚWIETNIAJĄ UCZTY WESELNE.

W Chinach dzień wesela **oznacza astrolog, który wybiera go na podstawie najpomyślniejszych horoskopów gwiazd.** Ślub poprzedzają obrzędowe swaty i zaręczyny. W dzień godowy już od świtu przebiegają miasto muzykanci, do domu narzeczonej przybywają rodzice pana młodego, z podarunkami, niesionemi przez służbę **na złoconych noszach.** W wewnętrznym dziedzińcu oczekują na gości namioty z barwnych tkanin i nat pod któremi zastawiono wystawną ucztę, z najwyszukańszemi przysmakami kuchni chińskiej, np. **jaskółcze gniazda, smażone gąsienice, pletwy rekina i t. p.** Tymczasem przenoszona jest ceremonjalnie wyprawa panny młodej, każda sztuka z osobna, do domu przyszłego męża.

W południe przybywa swatka, która skojarzyła małżeństwo, w ozdobnym palankinie, by zabrać narzeczoną, żegnającą się z domownikami wśród głośnych krzyków i lamentów. Na drodze przechodzącej stawiają fajerkę z żarem, by nowozaślubiona nie zabrała na podeszwach szczęścia domowego. Palankin zamykają na klucz i odają go swatce, **która jest odpowiedzialną za dostawę.**

Obok palankinu, niesionego przez czerwono ubranych tragarzy, postępują figuranci z malowanemi klatkami **papierowemi na wysokich kijach**, a jeżeli obrzęd przenosin ma miejsce wieczorem, rogowe latarnie.

Po przybyciu przed dom małżonka, **wybuchają trzy petardy.** Oblubienica wysiada z palankinu, przechodzi po leżącem na drodze siodle i w towarzystwie czterech druhen, oraz mistrzyni ceremonji, wstępuje do wewnętrznych apartamentów, — gdzie **po raz pierwszy spotyka i widzi tego, któremu została poślubiona.**

Czeka tu uczta, przy której nowożeńcy zajmują honorowe miejsca obok siebie i piją mocne wino, zaprawione korzeniami, z dwuch czar, **związanych czerwonym sznurkiem.** Przed odjazdem goście rzucają przed nimi pęk złamanych różdżek, symbol potomstwa, a młodzi przyklękują trzykrotnie przed obojgiem rodziców.

Nazajutrz udają się do pagody i składają wspólnie hołd cieniom przodków. Odtąd młoda małżonka wchodzi w prawa pani domu. Przysłowie chińskie jednak mówi, że kobieta pozostaje trzykrotnie zależną: **„Jako dziecko od ojca, jako żona od męża, jako wdowa od syna".**

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Od poniedziałku 23 lipca r. b.
„ROMANS ARCYKSIĘCIA"
Szampańska Farsa, z Harry Liedtke.
Nad program. „DAREMNY TRUD" Nad program.

Następny program!
„Dziewczę z kabaretu"
w roli tytułowej OSSI OSWALDA

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w czasie od dnia 16-IV do dnia 30-V 1928 roku:

B. 160. „Towarzystwo Francusko — Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla — Tow. Akc.". Na miejsce ustępującego zarządcy oddziału Towarzystwa w Dąbrowie Górniczej Pawła Fontaine został zamianowany Paweł Cabane. Udzielono samodzielną prokurę Fernandowi Juljanowi Louis na zas. aktu sporządzonego w dn. 15 marca 1928 r. za N. Rep. 371 u not. Klemensa Cichońskiego w Dąbrowie Górniczej.

B. 45. „Towarzystwo" Ceramika" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Będzinie. Wobec zlikwidowania spółki wykreślono firmę z rejestru.

B. 266. „Fabryka Wódek gatunkowych i likierów „Alkolot" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu. Wobec zlikwidowania spółki wykreślono firmę z rejestru.

B. 38. „Fabryka farb chemicznych" Reden" w Będzinie, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wykreślono wspólników i zarządców firmy „Reden" — Dawida Sygrajcha i Joe Szua Manelę.

B. 239. „Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego spółka Akcyjna w Będzinie. Korespondencję, pokwitowania z odbioru poczty, pieniędzy, przesyłek wartościowych i dokumentów pełnomocnictwa, umowy, czeki i inne dokumenty, podpisują dwaj członkowie zarządu lub też jeden członek zarządu z jednym prokurentem.

B. 12. „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem. Spółka Akcyjna". Na miejsce ustępującego członka Rady Zarządzającej Percy Horsfalla został wybrany Dudley Ward.

B. 189. „Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalni Węgla „Czeladź". Prezesem Rady Zarządzającej na miejsce zmarłego Momplanet Alberta Jana został wybrany Monplanet Henryk Marja Jan. Do Rady Zarządzającej zostali również wybrani Frederic Moreau i Paweł Panhard.

B. 12. „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim" Spółka Akcyjna. Ignacemu Boreszko udzielona została łączna prokura.

B. 158. „Bank Handlowo Przemysłowy w Łodzi" Maurycy Koenigsberg został mianowany prokurentem oddziału w Sosnowcu.

B. 296. „Modrzejowskie Zakłady Górniczo Hutnicze". Spółka Akcyjna, oddział w Sosnowcu. Kazimierzowi Peplawskiemu z Sosnowca udzielono prokury na czas do dnia 31 grudnia 1928 r. z prawem podpisywania łącznie z jednym z prokurentów, a mianowicie: z Gustawem Gerhardtem lub Kazimierzem Stankiewiczem, lub Eugenjuszem Michałowskim.



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania szafa, garderoba, biurko, stół rozsuwany, bieliźniarka. Sosnowiec, Srodula ul. Kopernika nr. 4 4108-3

Samochód „Brenabor" sześcio osobowy w eleganckim stanie sprzedam. Będzin Słemońska 21 Piaskowski. 4140

Do sprzedania willa z cegły i 4 morgi parku sosnowego pod Myszkowem, tuż przy linji kolejowej. Wiadomość u adwokata Jędruszka w Żarkach. 4119

Do sprzedania piekarnia w najlepszym punkcie Dąbrowy. Zgłoszenia Król Dąbrowa. 4139

Posady i prace.

Potrzebna zaraz panienka do pomocy w restauracji „Zagłębianka" Dąbrowa 3 4138

Lokale.

Dąbrowa naprzeciw dworca 2 pokoje kuchnia przedpokój ze spiżarką od 1 września Czynsz z góry 8 tysięcy złotych. Limanowskiego 36. 4141

Zgubione dokumenty.

Jadąc z Będzina do Sosnowca skradziono mi książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin, świadectwa Stanisław Gaj Sosnowiec, Tabelna 2. 4122

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 45 .
W tekście w kronice . . . 60 .
Za tekstem . . . 25 .
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8 telef 1-25 — Zawiercie, 3 go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".